

**PROTOKÓŁ NR XXIV/2005**  
**z Nadzwyczajnej Sesji Rady Powiatu w Gryfinie**  
**w dniu 20 maja 2005 roku**

Przewodnicząca Rady Powiatu w Gryfinie Lidia Pięta o godzinie 15.30 otworzyła sesję i po powitaniu radnych oraz gości oświadczyła, iż zgodnie z listą obecności, aktualnie w posiedzeniu uczestniczy 19 radnych, co wobec ustawowego składu Rady wynoszącego 21 osób stanowi quorum pozwalające na podejmowanie prawomocnych decyzji – listy obecności radnych oraz gości stanowią załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

**I. Sprawy regulaminowe:**

Na protokolanów Przewodnicząca Rady Powiatu zaproponowała panią Dominikę Konopnicką i pana Marcina Wegnera. Propozycję radni przyjęli jednogłośnie. Przewodnicząca Rady przedstawiła porządek obrad, do którego nie zostały zgłoszone żadne poprawki, stanowi załącznik nr 2.

**II. Projekt uchwały Rady Powiatu w Gryfinie w sprawie przyjęcia stanowiska na temat dalszego funkcjonowania SPZOZ Szpital Powiatowy w Gryfinie;**

**Przewodnicząca Rady Powiatu w Gryfinie Lidia Pięta** odczytała projekt uchwały i otworzyła dyskusję.

**Starosta Gryfiński Ewa De La Torre:** Szanowni Państwo, ponieważ cechą działalności naszego samorządu powiatowego i wszystkich organów tego powiatu jest jawność w każdej dziedzinie naszej działalności. W związku z tym, że w ostatnich dniach pewne zjawiska, które wystąpiły miały charakter nadzwyczajny stąd też Zarząd wystąpił do Przewodniczącej Rady Lidii Pięty o zwołanie w trybie nadzwyczajnym dzisiejszej sesji. Chciałam serdecznie podziękować za to, że wysłane zaproszenia dla mediów, związków zawodowych lekarzy, pielęgniarek i położnych, że zaproszenia do mieszkańców Gryfina i w końcu że zaproszenia do władz samorządowych gmin wchodzących w skład powiatu gryfińskiego także zostały przyjęte. Dziękuję za obecność Pana Burmistrza Henryka Piłata i Przewodniczącego Rady Zenona Trzepacza – gospodarzy miasta, w którym jest zlokalizowany szpital powiatowy w Gryfinie. Dziękuję również za obecność Pana Wójta Marka Wosia, który także przybył na

dzisiejszą sesję. Ponieważ los szpitala zawsze był dla nas priorytetem i samorząd powiatowy od wielu lat dawał temu wyraz. Pragnę powiedzieć, że po tylu dyskusjach, które toczą się do wielu miesięcy na temat tego jak poprawić kondycję szpitala, zwiększyć jego ofertę medyczną, w jaki sposób doprowadzić do tego aby jego płynność finansowa nie budziła niczyich niepokojów ani personelu ani pacjentów. Z prawdziwą przykrością przyjęliśmy fakt, że po posiedzeniu ostatniej Rady Społecznej, na którą zaprosiliśmy wszystkich radnych, wszystkich członków komisji, przewodniczących tych komisji zwołali je właśnie w tym dniu, kiedy prowadziliśmy bardzo dobrą merytorycznie dyskusję na trudne tematy. Następnego dnia otrzymałam najpierw wiadomość ustną a potem pisemną o tym, że pani dyrektor nie chce podejmować już dalej dzieła restrukturyzacji tego szpitala. Ponieważ w przeszłości następowała już raz zmiana dyrektora ale nie wiązała się ona z likwidacją szpitala wręcz przeciwnie zrobiono wszystko aby szpital mógł dalej działać właśnie z tego powodu pojawiła się nowa pani dyrektor po dyrektorze Mrozie i była nią pani Barbara Turkiewicz. Stąd też ja oczywiście z należnym szacunkiem podchodzę z należytych szacunkiem, że ktoś ma prawo nie mając już dalszej wizji i nie widząc siebie w roli dyrektora ma prawo złożyć rezygnację z zajmowanej funkcji. Ja, oczywiście, jako pracodawca wykonujący swoje czynności w imieniu Zarządu Powiatu nadam bieg temu podaniu. Polega to na tym przede wszystkim, że pani dyrektor jest związana z nami umową o pracę, która podlega wypowiedzeniu stąd też, oczywiście, zastosuję wszystkie przepisy Kodeksu Pracy, łącznie z zachowaniem okresu wypowiedzenia. Jeżeli wolą Zarządu byłoby, aby ten okres wypowiedzenia skrócić to Zarząd niewątpliwie panią dyrektor poinformuje. W przeciwnym wypadku gdyby nie chciała tego okresu wypowiedzenia zachować to konsekwencje z tym związane przewiduje Kodeks Pracy. Ale myślę, że to samo dotyczy informacji, które do nas docierają na temat rezygnacji już tym razem nie z umowy o pracę, a z kontraktu zawartego z ordynatorami, ponieważ nie są oni związani umową o pracę a kontraktami ze szpitalem. Zapytałam panią dyrektor w związku z tym jak będzie wyglądało zabezpieczenie opieki medycznej, bo pani dyrektor ani przez chwilę nie jest zwolniona z odpowiedzialności za pacjentów i za personel także w okresie wypowiedzenia. Otrzymałam informację, że funkcje ordynatorów w momencie kiedy również, z zachowaniem okresu wypowiedzenia umów kontraktowych, pełnić będą ich zastępcy. Natomiast powiem szczerze, że odnosiłam wrażenie, że w bardzo spokojnej atmosferze postanowiliśmy wdrożyć kroki, które wiążą się z tym, że dyrektor rezygnuje ze swojej funkcji. Jeżeli czytają Państwo w prasie, w tej chwili w wielu placówkach służby zdrowia trwają zmiany dyrektorów, konkursy i my niewątpliwie po takiej decyzji pani dyrektor konkurs niechybnie ogłosimy. Ogłosimy konkurs na dyrektora

szpitala, który działa, a nie konkurs na dyrektora szpitala, który zamierza unicestwić ten szpital. Tutaj, żeby była jasność. Nigdy wolą władz powiatu nie było likwidowanie jakiegokolwiek placówki i nigdy z ust radnych nie padały tego typu propozycji ani stwierdzenia. Tym bardziej z dużym zdziwieniem przyjęliśmy deklarację pani dyrektor, że nie widzi możliwości poprawy kondycji finansowej tego szpitala, ma on szereg braków, które zostały z resztą tutaj wyłuszczone. Na doprowadzenie do standardów potrzebne są kolejne miliony oprócz windy. Myślę, że z ogromnym niepokojem należy przyjąć zatem akcję, która się rozpoczęła w mieście wczoraj. Przyjmuję to z ogromnym niesmakiem i zaniepokojeniem. Akcja ta polega na rozwieszeniu w całym mieście plakatów, które radni otrzymali jako załącznik do tej uchwały. Jest to informacja o następującej treści: *Radni Powiatu zamykają szpital! Od 1 czerwca 2005 roku dom starców. Jest to duże nasilenie złej woli ze strony osób, które w taki sposób chcą podważyć autorytet szpitala, który my wspólnie chcemy budować. Jest dla mnie bardzo niepokojące i oburzające, że poziom osób, które rozpowszechniają tego typu informację doprowadził je do tego, że te informacje zostały przyklejone na tablicach z napisem nekrologi. Powiem szczerze, że upadek obyczajów w tej dziedzinie jest ogromny skoro w taki sposób ktokolwiek chce zawiadomić o tym, jakie ma zamiary w stosunku do tego szpitala, bo my takich zamiarów nie mamy. Uważam także za niezwykle oburzające, że informacja identycznej treści pojawiła się na I piętrze szpitala. Co to oznacza? Oznacza to, że od wczoraj pacjenci tego szpitala, którzy mają określone kłopoty zdrowotne mają dodatkowy stres z tego tytułu, że wmawia się im, że od 1 czerwca nie będą się mogli leczyć w tym szpitalu. Uważam, że nikt nie ma prawa siać takiego niepokoju, że nikt nie ma prawa dokładać ludziom, którzy są wystarczająco dotknięci nieszczęściem tego typu doświadczeń. W związku z tym ja wyrażając swoją dezaprobatę co do tego typu zachowań chciałabym powiedzieć, że nasza Rada i nasz Zarząd wielokrotnie dawały dowody następujących zachowań. Po pierwsze jak coś planujemy to, to konsultujemy. Jak chcemy określonych rozwiązań to je obwieszczamy światu i to nie na tablicach z nekrologami. Po trzecie sposób komunikowania się z panią dyrektor i z personelem szpitala nigdy nie napotykał na żadne przeszkody i swobodna wymiana myśli nie za pomocą wywieszania bannerów i ogłoszeń na tablicy z nekrologami, co najmniej zadziwia nas, że taki system komunikacji został przyjęty. Ktokolwiek to zrobił szkodzi szpitalowi, szkodzi powiatowi, ten kto namawia pracowników do opuszczenia pacjentów, do wmawiania im, że zaraz odejdą pracownicy od łóżek, chciałabym aby miał odwagę po pierwsze pod takimi stwierdzeniami się podpisać, bo my się podpisujemy imiennie pod wszystkimi decyzjami Rady Powiatu, po drugie, aby zechciał jeżeli ma ochotę opuścić ten szpital powiedzieć to całemu światu*

i powiedzieć to swojemu dyrektorowi. Zachęcanie kogokolwiek do tego by zrezygnował z pracy wtedy kiedy my o te miejsca pracy walczyliśmy jest daleko posuniętą nieodpowiedzialnością. Dlatego poprosiłam panią Lidię Piętę o zwołanie sesji nadzwyczajnej i wraz z Zarządem przygotowaliśmy projekt uchwały, który dzisiaj przedstawiamy Radzie aby zgodnie z naszą wielokrotnie powtarzaną deklaracją, że działamy jawnie jak ktoś chce to niech nas pyta a poza tym prawdy dowiadujemy się u źródeł a nie z kosza na śmieci. W związku z tym bardzo proszę, myślę że jeszcze mogą pojawić się głosy w dyskusji, aby Państwo zechcieli przyjąć, że Rada Powiatu o swoich decyzjach zawiadamia świat poprzez podjęcie uchwał. Dzisiejsza uchwała, której treść Państwo już poznali dotyczy przyszłości szpitala a nie jego unicestwienia. Dziękuję za uwagę.

**Mieszkaniec Powiatu Gryfińskiego:** Mieszkam w Gryfinie. Ja tu coś mało rozumiem, dlatego proszę panią starostę o wyjaśnienie tego. Ja osobiście trzy razy leżałem w szpitalu w Gryfinie, byłem bardzo zadowolony z usługi. Wszystkie moje dzieci się urodziły w szpitalu w Gryfinie, wszystkie moje wnuki rodziły się w Gryfinie i nie mam żadnych zastrzeżeń. I ja chcę teraz usłyszeć czy ten szpital będzie dalej istniał czy nie? Bo ja się nie obawiam o siebie, ale mogę w każdej chwili, jutro pójść do szpitala, grozi mi pójście do szpitala i teraz jeździć do szpitala po Pyrzycach i czy do Szczecina, gdzie komunikacja nie pasuje to jest bardzo uciążliwe dla mnie i bliskich. To by było bardzo niedobre.

**Przewodnicząca Rady Powiatu w Gryfinie Lidia Pięta:** Pani starosto proszę powtórzyć i zapewnić pana.

**Starosta Gryfiński Ewa De La Torre:** Proszę Państwa od początku istnienia samorządu powiatowego radni, wszyscy od prawa do lewa, wszystkich możliwych klubów od 1 stycznia 1999 roku do dzisiaj, jak Państwu powiedziałam, na pewno jeszcze minimum przez najbliższe 5 lat walczą o ten szpital. Będzie istniał i chciałam powiedzieć, że to, że będzie istniał, to że wykładamy pieniądze by polepszyć jego ofertę, to mają Państwo tego przykład za tym plotem. Jeżeli ktokolwiek ma życzenie wzbudzać w sobie własny niepokój i krótko mówiąc słuchać plotek a nie słuchać nas, my odpowiadamy za swoje słowa to jest to jego życzeniem. Ja oświadczam, że szpital w Gryfinie, szpital powiatowy istniał i będzie istniał, Jedyne co jest naszą troską to jest to, aby szpital nie pogłębiał i nie doprowadzał do sytuacji w której na skutek utraty możliwości płacenia własnych rachunków zajmie się jego kierowaniem nie jego dyrektor, nie Rada Społeczna i nie Rada Powiatu tylko komornik. Przed tym zawsze

będziemy przestrzegać bo nieszczęść związanych z długami, które trzeba spłacać do 2013 roku, po prostu już dosyć w tym powiecie. W związku z tym niewątpliwie wszystko co będziemy wspólnie robić będziemy robić po to, żeby szpital po prostu działał. A jeżeli Państwo nie wiedzą o tym, że oprócz windy, oprócz zakupu sprzętu w tym roku jeszcze tego lata będziemy w szpitalu wymieniać okna, będziemy wymieniać węzeł cieplny to po to, żeby polepszyć jakość tego szpitala, a nie po to, co już wielokrotnie powtarzałam, aby go unicestwić, tak?

**Dyrektor SPZOZ Szpitala Powiatowego w Gryfinie Barbara Turkiewicz:** Proszę Państwa w związku z tym, że otrzymaliście Państwo informację o mojej rezygnacji to ja jeszcze dwa słowa wyjaśnienia. Po pierwsze to niektórzy radni uznali, że ja straciłam zdolność zarządzania firmą o czym poinformowali mnie na tym spotkaniu, które było 17 maja. Po drugie w sytuacji kiedy powiedziałam, że nie widzę możliwości zbilansowania szpitala tak jak obecnie funkcjonuje padły propozycje restrukturyzacji, już wcześniej była mowa o możliwości zlikwidowania OIOM. Następnie była propozycja radnych, żebym przygotowała w ciągu tygodnia program restrukturyzacyjny polegający na likwidacji niektórych oddziałów i stąd moja decyzja. Podjęłam decyzję bo straciłam akceptację radnych do mojej osoby ale również dlatego, że nie potrafię takiego programu zrobić, np. utworzenia tylko chirurgii czy oddziałów bez OIOM, czy zakładu opiekuńczo-leczniczego, nie potrafię tego zrobić nie widzę się w tym i stąd moja decyzja o rezygnacji. Natomiast nie umiem się wypowiedzieć na temat osób, które mówiły o likwidacji szpitala bo ja tego nigdy nie powiedziałam. Powiedziałam załodze, że mam przygotować program restrukturyzacji zakładu polegającej na ograniczeniu działalności niektórych oddziałów i to wszystko co miałam do powiedzenia. Dziękuję.

**Starosta Gryfiński Ewa De La Torre:** Szanowni Państwo w istocie tak jest, że po kilku próbach stworzenia programu naprawczego co się w efekcie nie udało bo krytyce podlegała nie pani dyrektor, tylko nie możność odniesienia się do materiałów, które nie były tak przygotowane jak profesjonalnie powinien wyglądać program naprawczy, gdzie następuje wyliczenie skutków określonych działań i kosztów, itd. Dwa dni temu umówiliśmy się że w kolejny wtorek spotykamy się na kolejnym posiedzeniu Rady Społecznej, ponieważ uznaliśmy, że skoro pani dyrektor potrzebuje więcej czasu na przygotowanie tego programu to Rada Społeczna pani dyrektor ten czas dała, prosząc ją jednocześnie o konsultacje z NFZ – jakie kierunki zmian i restrukturyzacji byłyby możliwe do zakontraktowania itd. Zatem

złożenie rezygnacji w toku pracy i to jeszcze na pięć dni przed kolejnym posiedzeniem Rady Społecznej, na które to się wspólnie umówiliśmy, nie ukrywam, było dużym zaskoczeniem. Ale ja szanuję decyzję dorosłych osób, które mówią, że nie są w stanie sobie z tym poradzić, ja szanuję takie decyzje i w związku z tym, że decyzja została przez panią dyrektor podjęta to nie pozostało mi nic innego, jak się z tym zgodzić. Dlatego, że to nie może tak być, że od czyjejs rezygnacji zależy byt szpitala, bo byt szpitala nie może być zagrożony. W związku z tym my odnosząc się do wniosku pani dyrektor postąpimy zgodnie z procedurą. Dlatego, że co jest najważniejsze w tym wszystkim – spełnienie zadań powiatu, poczucie bezpieczeństwa, że ten szpital jest, że można do niego trafić. Ale czy można trafić do szpitala, tak jak w innych się wydarzyło, że gasną światła, nie działają komputery, nie ma pieniędzy na leki itd. Taka jest wizja zadłużającej się jednostki w tym czasie trzeba działać pięć minut, a może godzinę przed a nie pięć minut po, jak się mleko rozleje. W przypadku SPZZOZ, w którym Państwo w większości pracowaliście od wielu lat, tak to się skończyło – komornik zajął konta i gdybanie i dobre chęci można sobie było do kosza wyrzucić. Krótko mówiąc te działania, które Rada podjęła w poprzedniej kadencji żeby ratować zatrudnienie pracowników szpitala, żeby pozwolić szpitalowi złapać oddech to polegało na tym, że utworzono 3 jednostki, w tych jednostkach nie było ani złotówki długu na starcie. Z czego 2 radzą sobie wyśmienicie, a jeden z nich przygotował propozycję programu przekształceń, bo uważają, że mogą jeszcze lepiej działać. To oznacza, że w prawdzie szpital jest z nich największy, czekanie na cuda i magiczne myślenie o ekonomii zawsze kończy się śmiercią tego podmiotu, który tak myśli i zarządzanie polega na tym, że się myśli o przyszłości a nie tylko o dniu dzisiejszym. Jeżeli drastyczne decyzje czasami trzeba podejmować, aby ocalić jednostkę, ocalić miejsca pracy to po prostu trzeba iść w tym kierunku, nie stawać na brzegu przepaści i że jest się gotowym zrobić krok na przód, bo to jest niewłaściwe. Dzisiaj w wielu szpitalach, i nasz szpital nie jest wyjątkiem, myśli się o ich przyszłości poprzez zmiany, które mają doprowadzić do zbilansowania przychodów i kosztów. Jeżeli się restrukturyzuje szpital w Kamieniu, mówi się o Połczynie Zdroju, Goleniowie itd. Proszę Państwa przecież my nie jesteśmy zwolnieni od tego myślenia, za kilka lat ktoś nas rozliczy z tego, że mieliście go nadzorować a doprowadziliście do pogłębiającego się zadłużenia. Trzeba interweniować teraz. Nie będę lekarzom ani pielęgniarce tłumaczyć, że najpierw profilaktyka potem wczesna interwencja to jest to, co jest potrzebne choremu organizmowi. Ten organizm finansowy choruje, żeby go uleczyć trzeba przyjąć terapię a nie czekać na jego śmierć finansową. W związku z tym my jesteśmy za terapią. Jak ktoś chce zmierzać ku śmierci danej jednostki i do jej, jak gdyby, finansowej i fizycznej likwidacji to nie jesteśmy razem w tej

samej drużynie i tyle. W związku z tym bardzo Państwa proszę abyście przyjęli do wiadomości, że czasami niektóre terapie być może komuś się nie podobają, ale co cię nie zabije to cię uleczy. W związku z tym uważam, to jest także oferta dla tych wszystkich, którzy mają pomysły na ten szpital – proszę bardzo współdziałajcie z nami ale nie na zasadzie, że czegoś się zrobić nie da, że nie można zrobić restrukturyzacji, i że jedyna ścieżka, którą można iść to ścieżka pogrążania się w długach.

**Ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego Maria Skowrońska-Tunia:** Ponieważ ja 21 lat pracuję w tym szpitalu, przyznam się szczerze, że walczyłam o ten szpital zawsze i naprawdę byłam za tym, aby ten szpital był. Ten szpital cieszy się dobrą opinią. Chciałam Państwu pewne rzeczy wyjaśnić, bo pani dyrektor była chyba zdenerwowana. Sprawa wygląda w taki sposób, bo pani starosta dokładnie tego nie powiedziała. To nie jest to, że pani dyrektor położyła ten szpital, to nie jest to, że myśmy położyli ten szpital. Proszę Państwa, aby ten szpital miał szansę przetrwać musi być II stopień restrukturyzacji. A to polega na tym, że muszą być dobudowane sale operacyjne z OIOM, bo inaczej w takiej strukturze ten szpital zabiegowy nie może istnieć i proszę Państwu jasno powiedzieć - mieszkańcom, że w żadnej mierze istnieć w takiej strukturze. Nie może być oddział położniczy-ginekologiczno, bądź też oddział zabiegowy, nie może być w pełnej strukturze oddział chirurgiczny, bo to jest oddział zabiegowy. Ewentualnie może być interna. Ale nie wyobrażam sobie samej interny bez zabiegówek, bez sali operacyjnej to jest niemożliwe. Sale operacyjne w danym szpitalu naszym nie spełniają nawet 1/10 tych wymóg, które powinny spełniać. Bo o Unii to ja już nawet nie mówię. Więc w takiej strukturze szpital nie może działać. I nie można mówić, że my wszyscy jesteśmy winni. Jeżeli chodzi o dług, to większość długów spowodowana jest *Ustawą 203* – to była ustawa zapewniona przez Sejm i Rząd dla pielęgniarek, wypłata tej ustawy miała się odbywać nie kosztem naszego szpitala, nie kosztem starostwa, nie kosztem gminy tylko kosztem państwa. Tych pieniędzy nie otrzymaliśmy to są potężne kwoty, to jest 1 800 000 zł. To o jakich zadłużeniach my mówimy, nie ma szpitali bez zadłużenia. To co mówi i pani starosta to są zakłady opiekuńczo-lecznicze, które pobierają od pacjentów pieniądze. Proszę Państwa nie czarujmy się, gdy my pobierzemy takie pieniądze jak zakłady opiekuńczo-lecznicze to my sobie będziemy kwitnąć, ja pojedę co roku na Hawaje. Cała załoga szpitala od roku powstania oddłużenia, oczywiście dzięki władzom, i nie mówimy, że władze nam nie pomagały, rzeczywiście starostwo zakupiło dzięki pieniądзом unii i swoim wkładom sprzęt i robi windę. II etap były obiecane sale operacyjne, taki miał zamiar, że taki etap będziemy robić, bo inaczej przecież wszyscy radni wiedzieli, że ten szpital nie może

istnieć bez sal operacyjnych. Nie spełniamy wymogów takich jakich stawia nam standaryzacja. Po za tym personel tego szpitala od początku zrezygnował ze swoich pełnych kontraktów, płaci nam pani dyrektor tyle ile może zapłacić. My zrezygnowaliśmy z dyżurów pełnopłatnych, z dużych kontraktów, które powinniśmy dostać tak jak zarabiają lekarze w innych szpitalach. Mamy najniższe płace w całym zachodniopomorskim i żeby ten szpital istniał zrezygnowaliśmy z 25% naszych ciężko zarobionych pieniędzy w starym ZOZ tak żeby ten szpital istniał.

**Mieszkaniec Powiatu Gryfińskiego:** Proszę mi powiedzieć pani chce, aby ten szpital istniał, czy pani da słowo tutaj nam wszystkim, że nie zmieni się struktura tego szpitala, że ci ludzie będą mogli pracować. Ja spokojnie będę mogła tam jako stara babcia trafić, ktoś mnie odwiedzi, że nikt nie będzie narażony na dodatkowe koszty, żeby sobie jeździć do Szczecina. Niech pani to powie publicznie, że tak będzie. Jeżeli przewodnik stada odchodzi to znaczy, że coś się dzieje nie tak. Jeżeli ten ktoś, kto przez tyle lat prowadził szpital i dawał sobie radę to znaczy, że było dobrze. A teraz nagle dajecie 5 dni na to żeby zrobić plan, to nawet najlepszy biznesmen tego nie potrafi. Jest u was tylu ludzi, mądrych głów to niech ktoś od was pomoże.

**Starosta Gryfiński Ewa De La Torre:** Był taki dyrektor, który był szefem tego ZOZ przez 22 lata a przez wiele lat jego zastępcą była, tutaj obecna, pani doktor Tunia. Ta jednostka nazywała się Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej. Ta jednostka skończyła źle, wiecie bo niektórzy z was nadal są wierzycielami tej jednostki. 23 miliony zadłużenia to nie jest coś co może udźwignąć jakikolwiek samorząd. Jeżeli Pani mówi o tym, że ktoś był dyrektorem przez 4 lata, proszę Pani to nie my złożyliśmy wypowiedzenie pani dyrektor tylko pani dyrektor złożyła rezygnację. To nie Zarząd odwołał, nie Zarząd proponował odwołać panią dyrektor to Zarząd umówił się z panią dyrektor na przyszły wtorek, że będziemy dalej mówić o przyszłości szpitala i jego restrukturyzacji. Czas, który był na pomysły na restrukturyzację to nie jest 5 dni, tylko na ten temat rozmawiamy od 2002 roku, pojawiają się te dyskusje cykliczne. A jak Państwo sobie przypomną w 2003 roku to właśnie ta Rada zwołała w tej sali specjalną sesję, na której mówiliśmy na temat przyszłości ochrony zdrowia w Gryfinie. Wówczas zwołaliśmy ją dlatego, że pani dyrektor sygnalizowała nam, że w szpitalu dzieje się źle z kontraktem, że może pogłębiać się zadłużenie itd. Na tej sali, jest to w protokołach z tej sesji, usłyszeliśmy, że ten szpital to jest świetna firma, z wyśmienitą marką, ma świetnych pracowników, lekarzy a tak w ogóle to jest tak świetny, że będzie jeszcze świetniejszy jeżeli Gmina Gryfino przejmie ten szpital. To wówczas



postawiono tutaj pannę młodą, która ma chwilowe kłopoty finansowe a jak zostanie przejęta przez kogoś, kto ma pieniądze to będzie Miss Polonia. Tylko, że dzisiaj proszę Państwa nie jest również zaskoczeniem, że nic się do tamtego momentu nie zmieniło na gorsze tylko na lepsze, bo inwestujemy w szpital, kupujemy aparaturę, budujemy windę, oddłużyliśmy, zdjęliśmy nalepki komornicze. Czego się dzisiaj dowiadujemy, pani doktor Tunia mówi, że szpital jest beznadziejny, bo sala operacyjna nie spełnia standardów, bo to, bo tamto, to jaka to jest reklama dla szpitala? Czy Państwo chcą zachęcić kogoś do przebywania w szpitalu kogoś, komu mówicie, że nie ma przyzwoitej sali operacyjnej, dalibyście się tam zoperować? A przede wszystkim, kto słyszał w 2003 r. że należy natychmiast wydać tak jak to usłyszeliśmy wczoraj 5 milionów zł żeby szpital dalej funkcjonował, bo trzeba za 3,5 miliona zł salę operacyjną wybudować. Ja się zgadzam jesteśmy ciągle na trasie do doskonałości i trzeba jeszcze inwestować w ten szpital. W ciągu tego roku inwestujemy w ten szpital ok. 3 milionów zł w tym fundusze unijne. Pytanie, kto to ma jeszcze udźwignąć, nie litujmy się nad sobą dzisiaj tylko myślimy o przyszłości. W związku z tym ja chciałabym powiedzieć albo my mamy dwie różne informacje albo my uczestniczymy w tych samych miejscach, w których usłyszeliśmy od dyrektora szpitala, że to jest świetny obiekt i ma znakomitą renomę. Dzisiaj słyszymy, że nie spełnia kryteriów. Co się wydarzyło między tymi latami, czy myśmy zamknęli jakąś salę operacyjną, czy myśmy zrobili coś niedobrego, oprócz tego że staramy się iść do przodu. W związku z tym pytanie pani dotyczące przyszłości szpitala. Proszę pani, Ewa De La Torre i obecny tutaj Adam Nycz podpisaliśmy się oboje pod projektami ZPORR na windę i zakup sprzętu. Wie pani co to znaczy podpisać się pod tymi dokumentami? To oznacza podpisać się pod weksłami in blanco, że obiekt, w którym jest wybudowana winda i zakupiony sprzęt będzie działał przez najbliższe 5 lat. Czy wyobraża pani sobie, że wpadlibyśmy na pomysł, aby tego wymogu, pod którym się podpisaliśmy nie zrealizować póki nam to będzie dane? Po za tym jestem zdumiona pani doktor, ja przeczytałam o tym, że zamierzamy ze szpitala na tych anonimowych niepodpisanych ogłoszeniach, że zamierzamy ze szpitala zrobić dom starców. A pani przed chwileczką powiedziała to jakby samo, krótko mówiąc, że to ma być zakład opiekuńczy, w którym ktoś będzie dofinansowywał swój pobyt. Ja chciałam zapytać na jakiej podstawie pani to mówi i czy pani rozmawiała z panem dyrektorem Makowskim? A przede wszystkim chciałam powiedzieć jedno, jeżeli mówimy o oddziałach w tym szpitalu to mówimy o chirurgii a może o chirurgii jedno dnia. Dlaczego tak mówimy? Dlatego, że 95% zabiegów wykazanych w waszych statystykach to są właśnie takie zabiegi. Jeżeli mówimy o internie to twierdzimy, że jest potrzebna. My na Radzie Społecznej mówiliśmy o czymś jeszcze, że w szpitalu mając

taki sprzęt OIOM są potrzebne łóżka intensywnego nadzoru medycznego, tak jak to było kiedyś. OIOM z 18 szpitali powiatowych są tylko w 8 szpitalach powiatowych a w 1 szpitalu miejskim w Szczecinie to się dopiero zastanawiają czy OIOM otworzyć. Poprawiam się to jest w 8 szpitalach na 18. Teraz pytanie dalsze Państwo uważają, że po tym co powiedziałam podpisując się pod weksłami in blanco potwierdzającymi naszą wiarygodność jeżeli chodzi o realizację projektów unijnych ktokolwiek wpadłby na pomysł, żeby pod aparaturą pod tytułem rentgen, USG wielogłowicowe, gastrofiberoskopem itd. to my chcielibyśmy w szpitalu być, jak tu się niektórzy wyrazili na bardzo anonimowych plakatach, dom starców, a gdzie będzie ten sprzęt wykorzystywany – w domu starców? Przecież my po to kupiliśmy ten sprzęt, żeby szpital miał ofertę diagnostyczną jedyną i najlepszą w całym powiecie. W którym szpitalu Państwo albo w Niepublicznym ZOZ macie jeszcze rentgen najnowocześniejszy, jaki można sobie wyobrazić, w którego wyborze brała również udział pani dyrektor. Przecież to jest nonsens, co Państwo opowiadają. Jeżeli mamy możemy zrobić super diagnostykę, jeżeli możemy mieć internę, jeżeli możemy mieć chirurgię jednego dnia to możemy pomyśleć jeszcze o tym, w jaki sposób ofertę szpitala wzbogacić a nie zniszczyć. Tylko, jeżeli będzie tak, że my wszyscy walczymy o dobrą opinię o szpitalu, chcemy żeby miał dobrą markę, a Państwo będą wspomagać tych, którzy obwieszczają całemu światu, że szpital jest beznadziejny to kto w takim szpitalu będzie chciał taką ofertę przyjąć. Ale jeżeli Państwo, powiedziała pani doktor, że nie mamy sali operacyjnej. To kto się chce położyć do szpitala. To ja trochę odniosę się do statystyk dostarczonych nam przez panią dyrektor. Prosimy o rozliczenie wszystkich oddziałów. Są dwa oddziały, które krótko mówiąc pognębiają finansowo szpital. Poprosiliśmy o statystyki wykorzystania łóżek. Kto z Was wie jakie jest średnioroczne wykorzystanie łóżek na OIOM, 20%. A proszę powiedzieć jaka jest liczba urodzin na naszym oddziale, 1,5 dziecka dziennie. Jeżeli, proszę Państwa, spada zapotrzebowanie na niektóre usługi medyczne, to trzeba iść z duchem czasu i poszukać innych rozwiązań. My jesteśmy za tym, aby szpital mógł funkcjonować.

**Ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego Maria Skowrońska-Tunia:** Proszę Państwa, więc jest to znowu nieprawda. Nie powiedziałam o beznadziejności szpitala, tylko o wymogach, które stawiane są teraz. O tym stara i nowa Rada, byliście Państwo, pan Nycz był w szpitalu i widział jakie potrzeby są. I to nie jest mój wymysł to są takie wymogi. I ten szpital, na bazie tego, nie może funkcjonować. Nie mówiłam słowa beznadziejny, nie mówiłam. Operujemy pacjentki od nas wychodzą zdrowe, pięknie wyleczone w tych warunkach. Ale pani starosto, nie mówiłam o żadnym domu starców, proszę Pani tego słowa

nie użyłam. Powiedziałam tylko, że zakłady opiekuńcze mogą bilansować się, mogą wypracowywać, bo biorą pieniądze od ludzi. Ja tego nie wypowiedziałam tu, że ja tu chcę zakład opiekuńczy, proszę nie wciskać mi takich słów. Poza tym pani mi mówi, że mój oddział nie wyrabia kontraktu. Proszę pani ja 200 000 nadrobiłam kontrakt, o czym pani mówi. Proszę pani ja nie urodzę więcej dzieci, bo nigdzie się tyle nie rodzi, jest spadek w całej Polsce, pani nie czyta? Nie widzi pani, że jest spadek urodzin? Ja nie będę palcem dzieci robiła, bo tego nie mogę zrobić, ja nie urodzę więcej. Oprócz położnictwa, pani wymienia mnie jako położnika. Nie proszę pani, ja mam patologię ciąży, proszę pani, a to jest bardzo obszerny dział, ja mam ginekologię i wyrabiam ponad normę. To nie chodzi o obłożenie łóżek, dzisiaj się nie obkłada łóżek tylko się wypracowuje procedury takie jak mogę. Ja nadrobiłam procedury i czekam na pieniądze do zapłacenia przez fundusz. Proszę nie obrażać mojego personelu i mnie, że ja nie wypracowuje, bo się tylko 1,5 dziecka rodzi, ja tylko rodzę, nie proszę pani, ja mam patologię i ginekologię, gdzie operuję i robię wszystkie zabiegi, jakie mogę zrobić w tej jednej skromnej sali operacyjnej. I wszystkie zabiegi wychodzą dobrze. Dziękuję bardzo.

**Doktor Krystyna Wojciechowska-Cuprjan:** Ja jeszcze wracam do tych porodów u nas w Gryfinie. Ja pracuję tutaj ponad 30 lat, proszę Państwa kiedyś mieliśmy 900 porodów, ale mieliśmy 4 sale noworodkowe a obecnie są 2 sale noworodkowe, bo taki był świetny restrukturyzator, który zabrał nam sale i mamy dwie. Więc w miesiącu, kiedy było 44 porody, to proszę Państwa wyglądało tak – matka siedziała z dzieckiem i czekała na rodzinę a następna czekała na korytarzu ze swoim wózkiem, żeby ona opuściła jej miejsce. To Państwo uważacie, że teraz w XXI wieku tak ma wyglądać oddział - matka z dzieckiem, no nie.

**Ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego Maria Skowrońska-Tunia:** Chciałam pani staroście przekazać, przekazałam pani papiery, prawda była pani zachwycona najmniejszą umieralnością noworodków, prawda? I to od 21 lat taka umieralność na naszym terenie, tym skromnym, jest. I co pani na to powie, to jest zła praca? I pani chce zlikwidować oddział, przecież powiedziała pani, że ten oddział 1,5 porodu nie stać, bo puste łóżka są. Proszę pani nie ma pustych łóżek.

**Starosta Gryfiński Ewa De La Torre:** Pani ordynator, otóż ja nie chciałabym, mamy tutaj poważny problem do omówienia, bawić się w grę słów, ale to na pani oddziale wisi banner

z tą treścią, na wszystkich oddziałach, na I piętrze, dobrze być może źle to. Proszę Państwa a pozwoliliście na to. Pozwoliliście na to? Kiedy Rada Powiatu podejmowała jakiegokolwiek rozstrzygnięcia jakie tutaj zostały opisane, przecież pozwoliliście na powieszenie ewidentnego kłamstwa, które wali, przepraszam za to wyrażeniem, w autorytet tego szpitala. A druga kwestia pani ordynator, ja z radością a nie z niesmakiem przyjmuje wszystkie sukcesy szpitala i o wynikach, o których pani mówi powiadomiłam Radę. Dlatego, że uważam że powinniśmy być nośnikami tego co jest dobre w szpitalu, tylko pytanie jeżeli ten szpital w tym roku będzie miał 4 miliony zadłużenia i będzie je dalej pogłębiał. Jest pani przekonana, że spełni pani wszystkie podstawowe standardy na swoim oddziale wtedy, kiedy szpital będzie miał zablokowane konta a pani jako lekarz będzie miała dylemat czy pacjentów opatrywać, czy karmić czy może zapalać światło, czy gasić. Pani ma swoje obowiązki jako ordynator. Dyrektor ma swoje obowiązki jako dyrektor i my mamy jako Rada, jako Zarząd. Bo nie starosta kieruje szpitalem tylko dyrektor, który się zgodził przyjąć te obowiązki, który został wybrany przez Zarząd. W związku z tym ani pani dyrektor mnie nie musi, ani Zarządu, ani Rady wyręczać w zarządzaniu ani my nie będziemy wyręczać w zarządzaniu menedżera szpitala, który kieruje jednostką, która ma własną osobowość prawną a zatem bez pomocy powiatu we własnym imieniu, na własną odpowiedzialność zaciąga zobowiązania i je realizuje. Dlatego ja wielokrotnie powtarzałam – to nie jest czas romantyków nie można chodzić z głową w chmurach jak się ma kamienie w butach. A w związku z tym, że mamy kamienie w butach, bo mamy niebezpieczeństwo, że się szpital zadłuży i że mamy niebezpieczeństwo, że w przyszłości pani i każdy inny lekarz, pielęgniarka będzie miał dylematy, już krótko mówiąc nie za co leczyć a za co wyżywić pacjentów. Powtarzam to z całą mocą nawet, jeżeli Państwo teraz, chociaż uważam, że ci wszyscy, którzy byli wierzycielami SPZZOZ powinni to doskonale rozumieć. Czy chcielibyście dożyć takiego dnia, w którym szpital, który będzie miał z powodu zadłużenia będzie miał zajęte konto, nie wypłaci wam waszych wynagrodzeń. Chcielibyście powtórki z rozgrywki, chcielibyście jeszcze raz to samo przeżywać, bo my na pewno nie. I za to nam płacąc abyśmy tej dyscypliny finansów publicznych pilnowali i niech każdy robi swoje. My nie możemy sobie, bo z naszej strony nie ma takiego zamiaru, skoro zmierzamy w tym samym kierunku podstawiać nogę. I dlatego ta uchwała, jak ktokolwiek ma jeszcze jakieś wątpliwości co jest intencją Zarządu i Rady. Jeżeli ktokolwiek jeszcze, po tym co tu sobie powiedzieliśmy, po tym co chcemy sobie podjąć w formie uchwały, którą cały świat pozna bo będzie zatwierdzona przez pana wojewodę, umieszczona w Internecie. Jeżeli ktokolwiek jeszcze ma wątpliwości co do intencji to ja oświadczam, że kłamie po prostu kłamie i chciałabym też

wiedzieć co jest intencją tego typu zachowań. Bo uważam że to jaki jest ten szpital, czy będzie miał pacjentów zależy od nas wszystkich, od Rady, od Zarządu, od Dyrekcji, od ordynatorów od wszystkich bo wszyscy są ważni w tym dziele.

**Doktor Joanna Maruszewska-Biały z oddziału noworodków:** Z tymi noworodkami, pani starosto, to jest różnie, ponieważ my nie jesteśmy najmniejszą ilością noworodków rodzonych w szpitalu w województwie, jesteśmy w środkowej, powiedzmy, półce. Ja jestem pediatrą, z tego co pani mówi wynika, że nie opłaca się utrzymywać porodówki i noworodków, ja przynajmniej tak zrozumiałam. Powiedziała pani, że się rodzi 1,5 dziecka rocznie, nie dziennie, czyli po prostu tych dzieci rodzi się według Państwa za mało. Ja bym chciała usłyszeć czy ja za miesiąc, dwa a może trzy będę miała pracę na oddziale noworodków w Gryfinie. Chciałabym jednoznacznej odpowiedzi.

**Starosta Gryfiński Ewa De La Torre:** To jest pytanie do pani dyrektor, ponieważ od kilku miesięcy prosiliśmy o nic innego jak o to, żeby wszyscy również pani doktor wzięli udział w prognozowaniu przyszłości tego szpitala, przyszłości poszczególnych oddziałów, pomysłów na to jak on ma działać. Proszę mi wierzyć, że ja nie powiedziałam pani dyrektor, że ma usiąść i coś napisać. Ja poprosiłam, abyście Państwo wspólnie jako lekarze, jako pielęgniarki, jako położne, jako załoga po prostu pomyśleli razem w jakim kierunku, w oparciu o możliwości, można zmierzać. To jest jedyna prośba, którą kierujemy od dłuższego czasu, cały czas mówiąc, że trzeba myśleć realnie a nie magicznie.

**Doktor Krystyna Wojciechowska-Cuprjan:** Powiedźcie Państwo, czy chcecie zrestrukturyzować, macie deficyt w budżecie, wszystko rozumiem. Chwileczkę wy jako organ założycielski my jako szpital. Ja jedną rzecz tylko nie rozumiem, jeżeli jest na oddziale 5, 6 noworodków i jest 1 pielęgniarka do nich. Ja bym życzyła każdemu z Państwa spędzić noc z tymi noworodkami, one są z mamą. Ale ja bardzo proszę przyjść i zobaczyć, matka po prostu wymaga opieki i noworodek wymaga opieki. Więc nie możemy zrobić pół pielęgniarki, ćwierć pielęgniarki – taka restrukturyzacja nie jest realna. Więc po prostu skoro Państwo tak uważacie, że trzeba zmniejszyć rozumiem będzie nas mniej, będą mniejsze koszty. Natomiast jest to nierealne przy takiej możliwości pracy, to nie jest fabryka.

**Starosta Gryfiński Ewa De La Torre:** Standardy opieki, pani doktor, muszą być zachowane. Wszyscy doskonale o tym wiedzą, że nikt nie ma takich pomysłów, o których pani mówi.

Ja rozumiem, że być może nawet samo hasło restrukturyzacja jest dla niektórych obce i w świetle zarządzania służbą czy ochroną zdrowia, Państwo nie muszą się na tym znać. Ale na tym musi się znać menedżer. I nie wymagamy tego od pielęgniarki, oprócz tego żeby dzieliła się swoimi doświadczeniami, żeby osobiście i własnoręcznie pisała programy naprawcze, od tego jest kadra zarządzająca powtarzam, a nie pielęgniarki, położne czy lekarze. Chociaż już więcej można oczekiwać od Państwa ordynatorów. Proszę pani ani złotówka waszego szpitala, naszego szpitala ani złotówka z konta. To ja powtarzałam wielokrotnie w 2003 roku, że to jest nasz szpital, a to niektórzy lekarze waszego szpitala, waszego szpitala mówię a to dlatego, że to nie nasz szpital tylko pani szpital. Dlatego się poprawiłam specjalnie, żeby nie było wątpliwości, bo to jest nasz szpital, ale w tym naszym szpitalu wasze złotówki, które wypracowujecie w ramach kontraktu nie przepływają przez konta powiatu ani jedna. Dotychczas było tak, że złotówki z budżetu powiatu wypływały w kierunku szpitala. Nigdy odwrotnie. Dlaczego tak jest, bo w 1999 roku zreformowano służbę zdrowia. Reforma polega na tym, że pieniądze, które idą na służbę zdrowia, są to pieniądze ubezpieczonych, które dzieli nie powiat tylko dzieli Narodowy Fundusz Zdrowia, bo tam wpływają. I w związku z tym, jeżeli ten szpital występuje jako samoistna jednostka, która ma osobowość prawną to jej dyrektor ma ogromną władzę, ale także za tą władzą kryje się ogromna odpowiedzialność. I każdy dyrektor to osoba, powtarzam, jest menedżerem odpowiadającym tak jako zarząd spółki czy innego podmiotu, za kierowanie tym zakładem. Nie da się tej odpowiedzialności scedować na radnego, Zarząd itd. bo taka jest struktura. Jak Państwo poczytają na temat innych szpitali, to powiem Państwu szczerze, i wiem to z własnego doświadczenia, nie wiem czy jakkolwiek zarząd czy starosta spędził tyle czasu na rozmowach na temat zarządzania szpitalem. Dzisiaj twierdzę, że może to jest wygodne przerzucić odpowiedzialność za coś, czym się kieruje na kogoś innego, ale tak nigdy nie będzie za Niepubliczne ZOZ odpowiadają ich szefowie, tak jak za prywatną praktykę lekarską odpowiadają lekarze, którzy tam świadczą usługi, tak za funkcjonowanie szpitala odpowiada kadra zarządzająca reprezentowana w tym przypadku przez dyrektora. W wielu sytuacjach jest dyrektor główny, dyrektor ds. medycznych, a nawet drugi zastępca do spraw ekonomicznych, ale nikt nigdy żadnego dyrektora nie zwolni z tej odpowiedzialności i proszę tego nie oczekiwać ani od tego Zarządu, ani od tej Rady, po to wybieramy dyrektora tutaj. Nikt nikogo na siłę nie ciągnie. Krótko mówiąc jak się ogłasza konkursy, ludzie się do tych konkursów zgłaszają, ale jak wygrywają to wiedzą na co się godzą i biorą na siebie odpowiedzialność i za tą odpowiedzialność się płaci.

**Ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego Maria Skowrońska-Tunia:** Pani starosto czy ja dobrze zrozumiałam będąc na ostatnim posiedzeniu, że pani zobowiązała panią dyrektor, żeby utworzyła, zapytała pana dyrektora Funduszu, żeby w tym szpitalu utworzyć ZOL i chirurgię jednego dnia, czy ja dobrze zrozumiałam?... Ależ pani starosto, pani starosto, pani starosto pani nie może kłamać. Proszę pani, z entuzjazmem pani przyjęła. Nie może pani tego powiedzieć nie, proszę pani, bo proszę mi takich rzeczy nie robić ja za poważną jestem osobą. Powiedziała pani z entuzjazmem, jak pani dyrektor powiedziała te słowa:, *że ja nie widzę możliwości w takiej strukturze, jak jest szpital, dalej się nie zadłużać, bo nie mamy 203, skąd mamy wziąć, pani nie może udzielić nam gwarancji, dlatego, że pani nie może być gwarantem pożyczki*, więc pani dyrektor powiedziała, że nie jest w stanie w takiej strukturze, jeszcze raz Państwu powtarzam chirurgia, interna, położnictwo z ginekologią i noworodki, OIOM, utrzymać tego szpitala. Pani powiedziała, oczekuję od pani jakiegoś prawda rozwiązania. Pani dyrektor wtedy powiedziała *ja tylko jedyne widzę możliwość, w związku z tym, że ZOL mają lepszą sytuację a bo tam pacjent płaci jeszcze Fundusz kontraktuje i chirurgia ewentualnie, powiedziała ewentualnie, bo nie bardzo jeszcze wiem jednego dnia-* *No przecież myśmy tego od pani oczekiwali* – to były pani słowa, proszę pani to były pani słowa.

**Starosta Gryfiński Ewa De La Torre:** Jeśli mogę nie lubię pyskówek, ale tak się składa pani ordynator, że całość tego spotkania była protokołowana i nagrywana, żeby się nikomu nie pomyliło. A to co pani odczytała jako naszą dyrektywę, przed chwilą pani powiedziała, że to były cytaty pani dyrektor, że pani dyrektor tak powiedziała a my wszyscy zbiorowo, bo jak pani była obecna na ten temat dotyczący szpitala wypowiadali się wszyscy radni, każdy indywidualnie i we własnym imieniu, ponieważ każdy ma swoje doświadczenia i przemyślenia i nie mówiliśmy o konkretnych przemyśleniach, tylko w końcu się ucieszyliśmy, że pani dyrektor w ogóle chce poszukiwać rozwiązań i że chce o to zapytać NFZ w tych kierunkach, które sama wskazała. Pani przed chwileczką powiedziała i zacytowała panią dyrektor a nasza intencja i nasze kiwanie głowami, że nareszcie w ogóle chce pani myśleć o zmianach nie dotyczyło konkretnych rozwiązań. Pani dyrektor miała pojechać, zapytać co może być przedmiotem kontraktacji, jakie są możliwości kontraktu, jakie usługi dodatkowo można zakontraktować. Ja panią bardzo przepraszam, ale to nie my mieliśmy na tematy medyczne rozmawiać z NFZ, my od pani dyrektor oczekujemy tej informacji nadal, ponieważ ja nie odwołałam najbliższej Rady Społecznej, która odbędzie się we wtorek. A pani dyrektor nadal jest dyrektorem i nadal, bo ja traktuję poważnie swoich

podwładnych i Zarząd również oczekujemy od pani dyrektor dalszych rozmów na ten temat. W związku z tym ja chciałabym powiedzieć tylko jedno, że Państwo także znają historię Pырzyc, pani dyrektor Turkiewicz zna Pырzycę wyśmienicie, bo stamtąd odeszła kiedy rozpoczęła u nas pracę. Jeżeli dzisiaj ja słyszę, ale nie powtarzam korytarzowych plotek, że być może kierunek pracy dla niektórych to są znowu Pырzycę. To co tam się zmieniło proszę Państwa zwolniono wszystkich pracowników, założono nowy szpital, długi zostały przy, krótko mówiąc ZOZ i powiecie i się z tym borykają także przez następne 20 lat. Ale to już, proszę Państwa, u nas było, drugiego oddłużenia nie będzie, dlatego że żaden podatnik, i tutaj uważam, że byłoby to niesprawiedliwe, nie jest w żadnym wypadku w stanie jeszcze akceptować sytuację, żeby powiat mógł zaciągać kolejne długi na to żeby spłacać szpital. Jedyne długi jakie ma powiat, które ciężą nam okropnie są związane z ochroną zdrowia, z niczym więcej. Przecież to wszystko co zrobiliśmy kredyty, obligacje to po to aby zapłacić zobowiązania, których w odpowiednim momencie ktoś nie mógł zapłacić, nie przeciął spirali zadłużenia, nie powiedział nie, nie powiedział, że trzeba restrukturyzować. Przecież to już było, Państwo mają doświadczenia, my nie chcemy drugi raz wchodzić i popełniać błędów, które Państwo krytykowali przez ostatnie trzy lata. Jeżeli dzisiaj samorząd, który istnieje od 1 stycznia 1999 roku, niektórym wierzycielom SPZZOZ musiał zapłacić zobowiązania od 1994 roku, myślę tutaj o nadgodzinach i naddyżurach, to pani ordynator moje pytanie jest do pani. To pani ma lepszą wiedzę historyczną, jako zastępca dyrektora SPZZOZ, jak to się stało, że my w nowo utworzonym powiecie dzisiaj płacimy długi SPZZOZ od 1994 roku. To nie są pytania do mnie to pani powinna mieć tą wiedzę historyczną, to pani była kadrą zarządzającą, zastępcą dyrektora Mroza. Czy my chcemy wchodzić jeszcze raz do tej samej rzeki? Nie, ta historia na pewno jeszcze raz nie może się powtórzyć, bo nikt nam tego nie wybaczy.

**Ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego Maria Skowrońska-Tunia:** Ja nie byłam osobą zarządzającą poprzedniego ZOZ, to bardziej pan Paulski mógłby powiedzieć – obecny z poprzedniego Zarządu ja nie byłam dopuszczana, proszę pani, do żadnych decyzji finansowych, była księgowa i był dyrektor, ja nie byłam dopuszczana do żadnych decyzji. Dyrektor Mróz opowiadał Radzie o wszystkich swoich decyzjach, o swoich finansach, ale mniejsza o to. Ja chciałabym pani przypomnieć tylko jedno, jak pani nastąpiła – przyszliśmy do pani zaniepokojeni długami i naszymi pieniędzmi, których nie mieliśmy wypłaconych, żeby pani nam coś odpowiedziała, jak my mamy, żeby pani nam? Pani odpowiedziała, że to nie jest pani sprawa tylko byłego ZOZ. No pani doktor Mędzinowa ma pismo jakieś, które podobno,



nie podobno tylko powiedziała pani, że to nie jej sprawa. Tak mamy to pismo i pani nam nie pomogła nie spotkała się pani z nami. Teraz też się pani z ordynatorami nie spotkała, żeby zapytać w jakim kierunku dążyć. Nie zaprosiła nas pani na spotkanie wcześniej, na to restrukturyzacyjne spotkanie, ja przyszedłam z nieprzymuszonej woli, żeby posłuchać. Ordynatorzy nie byli zaproszeni na dyskusję a powinniście Państwo zaprosić nas, nie tylko panią dyrektor, nas żebyśmy wspólnie to omówili.

**Starosta Gryfiński Ewa De La Torre:** Ja chciałam powiedzieć, że na spotkanie, na wszystkie posiedzenia Rad Społecznych zapraszaliśmy związki zawodowe, samorząd lekarski, panią dyrektor i każdego kto chciał przyjść. Ale ja za sekundę, poproszę o przyniesienie przez pana Koordynatora Zdrowia programu pani dyrektor Turkiewicz, który nie został potraktowany jako profesjonalny program naprawczy. Bo tam jest pewna propozycja, np. połączenia Gryfina ze szpitale w Pyrzycach, chcecie Państwo na ten temat podyskutować? Wszystkie materiały są jawne, są do dyspozycji Rady Społecznej, proszę bardzo. Wśród kierunków restrukturyzacji, pani dyrektor również zaproponowała taki. Natomiast pani dyrektor, przepraszam, że tak mówię ale zwracam się do doktor Tuni, która była zastępcą pana dyrektora Mroza. Z tego co wiem, jak miała pani duży dyskomfort, że była pani władzą zarządzającą SPZZOZ ale nie miała pani wpływu na to co się dzieje. Ja nie przypominam sobie, że bym widziała w jakichkolwiek aktach osobowych pani rezygnację z funkcji w związku z tym, że nie ma pani wpływu na działalność. Być może czegoś nie wiem. Natomiast uważam, że jest tak ja i Zarząd, pani adresuje to do mnie, ale ja jako starosta nie decyduję jednoosobowo, decydujemy zawsze kolegialnie, bo Zarząd Powiatu jest kolegialny. My mamy poczucie odpowiedzialności, także za ten szpital i to proszę potraktować jako pewnik i to co robimy to robimy w ramach posiadania odpowiedzialności a nie w ramach nieodpowiedzialnych działań.

*Przewodnicząca Rady Powiatu w Gryfinie Lidia Pięta oddała głos radnemu Stanisławowi Szymoniakowi.*

**Ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego Maria Skowrońska-Tunia:** Ja chciałam powiedzieć pani starosto, że nie jest pani poinformowana, ja zrezygnowałam z funkcji i jest rezygnacja w aktach.

*Przewodnicząca Rady Powiatu w Gryfinie Lidia Pięta upomniwała panią ordynator o nie zajmowanie głosu bez jego udzielenia.*

**Radny Stanisław Szymoniak:** Ja tutaj mam wrażenie, że atmosfera jest zbyt gorąca, ponieważ celem dzisiejszej Rady nie jest wypominanie sobie kto, co i jak. Ja myślę, że główny cel Rady jest taki, żeby potwierdzić tutaj fakt, jak gdyby zaprzeczenia tutaj wszystkim plotkom, które tutaj w społeczeństwie Gryfina chodzą, że Rada miała cel likwidacji szpitala. Oświadczenie, tutaj Rady i przygotowana uchwała wyraźnie tym faktom zaprzecza. I taka dyskusja jaka się tutaj rozwija to ona do niczego nie prowadzi, mam wrażenie jest troszeczkę taką dyskusją pyskówką tak zwaną. Ja myślę tak, że inicjatywa jak gdyby wybrnięcia z tego kryzysu, jeżeli chodzi o finanse także leży po stronie szpitala i tutaj Rada na prawdę nie będzie kierowała i ręcznie sterowała pracą szpitala. Ja myślę, że oczekujemy tutaj właśnie od załogi, od kierownictwa szpitala inicjatyw, które jakby wskazywały Radzie, a w szczególności od środowiska medycznego wybrnięcia z tego kryzysu, bo rzeczywiście dalsze tego typu zadłużanie nie może mieć miejsca. I dlatego proszę Państwa chciałbym żebyśmy już może nie wypominali sobie już kto, komu i co powiedział. Ja myślę, że ważne jest inicjatywa taka i uchwała ta jest ważna, która jak gdyby dementuje te wszystkie jakieś pogłoski o likwidacji szpitala. Szpital ma istnieć, szpital ma się rozwijać. I proszę Państwa patrzmy do przodu nie oglądajmy się zbytnio do tyłu.

**Pielęgniarka:** Ja jestem pielęgniarką, pracuję na oddziale wewnętrznym, podłączam kroplówki, robię zastrzyki i jestem pielęgniarką. Czy będę nadal to robiła czy będę, ewentualnie jeśli zostanę, pieluszki zmieniała?

**Radny Stanisław Szymoniak:** Ja przepraszam bardzo, pani nie zrozumiała. To już inicjatywa będzie od Państwa od załogi.

**Mieszkaniec Powiatu:** Jeśli można chciałam się zapytać, ta dyskusja która tu była do niczego nie doprowadziła. Pani doktor Biały pytała się czy będzie istniał oddział noworodkowy, dużo pani mówi, ale nie odpowiada na pytania.

**Przewodnicząca Rady Powiatu w Gryfinie Lidia Pięta:** Proszę Państwa odpowiedź padła – zależy to nie tylko od Rady Powiatu, szpital będzie istniał natomiast w jakiej formie to zależy od wielu czynników zewnętrznych i przede wszystkim od finansów a te zależą również od

Państwa. Stąd prośba, żeby załoga, która widzę, że jest wyraźnie zaniepokojona, włączyła się w ten program i spróbowała też popatrzeć na to pod kontem ekonomicznym. Wiem, że nie jest to zadanie pielęgniarki, ale również nie tylko radnych.

**Mieszkaniec Powiat:** Zdanie na początku usłyszeliśmy tylko, że ZOZ jest zadłużony i taka gloryfikacja jednego ZOL i drugiego ZOL. Proszę mi powiedzieć, jak myśmy to odebrali w ten sposób – gloryfikacja, że nie zadłużają się. Teraz co do nas doszło, że niby chirurgia jednego dnia, niby następny ZOL, może to jest następny ZOL, a jeden przeniesiony do drugiego nie wiem taka możliwość też istnieje. To co my mieszkańcy Gryfina możemy myśleć, bo wiemy jakie są realia i jak to wszystko wygląda, że inne jest finansowanie ZOL i inne też jest finansowanie szpitala.

**Przewodnicząca Rady Powiatu w Gryfinie Lidia Pięta:** To wszyscy wiemy i wiemy, że ZOL nie zastąpi szpitala i że muszą tu być podstawowe przynajmniej struktury ratujące życie, ze względu na to, że jest to jedyny szpital na terenie powiatu. Problem tylko, żeby to, nikt nie oczekuje ani radni ani nikt, że na ochronie zdrowia będzie się zarabiał a zwłaszcza na szpitalu, ale chodzi o to aby to wychodziło przynajmniej w okolicy zera a nie dużo, dużo poniżej

**Mieszkaniec Powiatu:** Jak można zarobić na starcu, który leży na oddziale wewnętrznym, no niech mi pani powie.

**Przewodnicząca Rady Powiatu w Gryfinie Lidia Pięta:** ale to nie jest pytanie do radnych. Proszę panią to proszę się zapoznać z systemem finansowania placówek ochrony zdrowia to będzie pani wiedziała, kto płaci za tego starca. Czy ktoś z radnych chciałby jeszcze zabrać głos w takim razie myślę, że czas zakończyć tą dyskusję. Jeszcze Radna Kmieciak.

*Salę posiedzeń opuściła Radna Alicja Warda o godz. 16.25 (pozostało 18 radnych).*

**Radna Wanda Kmieciak:** Przykro mi stwierdzić, że dożyliśmy takich czasów, że takie oddziały jak OIOM, jak ginekologia niestety ulegają jakimś tutaj dużym zagrożeniom. Uważam, że takie oddziały w Gryfinie powinny istnieć. OIOM jest to oddział na bardzo wysokim poziomie. Takie opinie są również ze Szczecina, wśród lekarzy. I uważam, że te czasy, które nam grożą tutaj wszystkim obecnym radnym i mieszkańcom powiatu, jak

i Gminy Gryfino, że będziemy zamykać. Kto nas będzie w końcu ratował? Jak wyobrażamy sobie chirurgię jednego dnia, jeżeli mamy tu takie propozycje? Przecież to jest niemożliwe prowadzić takiego szpitala powiatowego w takich jakiś okrojonych zakresach. Poza tym nie możemy tutaj w uchwale odnosić się do kwestii, że ZOL, w których są odpłatne usługi bilansują się. Przecież to jest w ogóle nie możliwe porównanie w tym porównaniu naszym, które toczy się na temat, którego to toczy się dyskusja. I na koniec może to taka moja dygresja uważam, że OIOM w Gryfinie jest na takim wysokim poziomie i on, niestety, ratuje życie. Ktoś kto może podchodzi do tego z zimną krwią i liczy złotówki tylko i wyłącznie a nie liczy się dla niego to życie. Uważam, że w takich kwestiach nie powinniśmy my tu zabierać zdania. Taka jest moja osobista dygresja. Dziękuję.

**Radna Aleksandra Zielińska:** Proszę Państwa ja jestem z Trzcńska, wiecie, co mi ludzie mówią, – *co się pani w to ładuje, mają szpital to niech będzie to miejski szpital, my mamy Pyrzyce, my mamy Dębno a w takich szczególnych przypadkach jedziemy do Szczecina.* A zwróćcie uwagę to jest powiatowy szpital a jak powiatowy to znaczy, że wszystkich mieszkańców powiatu. I ja jako radna z tego powiatu od swoich wyborców mam taką propozycję: *Zamknijcie ten szpital!* Tak, no i co wy na to? No i co wy na to?. Proszę pań, ale ja absolutnie tego nie zrobię, choć takie mam delegacje od mieszkańców. Ja chcę również popierać tę uchwałę, ja chcę również ratować wasz szpital. To wy nie chcecie go ratować. Proszę Państwa ja jeszcze jedno wam powiem. Ja dzisiaj zapytałam przed sesją, czy tych którzy rozwieszają te plakaty ściga policja, bo tak to powinno się dziać. Jeżeli ktoś rozwiesza plakaty nieprawdziwe, kłamliwe, rozwiesza na oddziałach szpitala no, więc popełnia przestępstwo, no tak mi się wydaje. Wam się tak Państwo nie wydaje? Nie? A mnie się wydaje, że jest to po prostu przestępstwo wieszać nieprawdziwe informacje. Dziękuję. Ja mam tyle do powiedzenia. I proszę Państwa zapewniam was, że będę swoim podnoszeniem ręki, mimo wszystko, ratowała nasz powiatowy szpital to wy chcecie, mam wrażenie, działać przeciwko. Dziękuję bardzo.

**Mieszkaniec powiatu:** A chciałam tu podziękować pani radnej szczególnie, pani staroście za piękną zwadę, pięknie mówią. Ale pani powinna złożyć rezygnację z radnego proszę pani, bo takie wypowiedzi pani nie powinny mieć absolutnie miejsca. Oczywiście. Nikt inny pani nie płaci jak z naszych podatków, proszę panią i tutaj wszyscy przyszliśmy się dowiedzieć i dalej nie wiemy, w jakiej formie dalej zostanie. Nic dziwnego, że takie rzeczy wywieszają bo są zdenerwowani, bo to może szlag człowieka trafić, przepraszam za wyrażenie. Tak pięknie

pani starosta narzeka na panią dyrektor. Pani dyrektor się pogniewała zabrała zabawki i odchodzi a mogą ją czekać konsekwencje związane z Kodeksem Pracy, ze wszystkimi innymi przepisami. A proszę mi teraz powiedzieć, jakie konsekwencje powinno czekać starostwo, jeżeli starostwo odciąga wypłaty z należnych pieniędzy przyznanych wyrokami sądowi, które się ciągną w nieskończoność, jeszcze wyroki sądowe starostwo w ogóle nie przyjmuje do wiadomości i jeszcze zabiera od tych małych sum 25%. Jak się starostwo rządzi przez te 5 lat, jeżeli pieniędzy, tych pieniędzy nie zabezpieczało, nie wypłacało, chociaż częściowo a koszty teraz odsetek są już teraz dużo wyższe niż były należności? I jeszcze straszy się jeszcze tych, którzy umowy takiej nie podpisali, że może w 2009 roku pieniądze dostanie. Proszę panią to jest wstyd, ta pielęgniarka zarabia 700 zł, grosze miała tylko z tych pieniędzy, a pani jeszcze śmie na takie ugody ich werbować. Jak pani się wywiązuje z obowiązków swoich, jak pani prawa przestrzega pani starosto? Za nasze pieniądze wy tu wszyscy siedzicie, nikt nam łaski nie robi, absolutnie. A tu się rozlicza, że ZOZ się zadłużył. A co to ZOZ jest fabryką lokomotywy produkuje, chleb piecze czy chorych leczy. To wy się nad tym zastanówcie i ktoś powinien pomóc, nie? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Rady Powiatu w Gryfinie Lidia Pięta** po raz drugi odczytała projekt uchwały i zarządziła głosowanie. W wyniku głosowania uchwała została podjęta **jednogłośnie** (18 za; 0 wstrzymało się; 0 przeciw).

*Głos z sali: I tak dostaniecie, prawda? My wam damy.*

### **III. Zakończenie posiedzenia.**

*Protokół sporządziła  
Dominika Konopnicka*

*Przewodnicząca Rady Powiatu  
w Gryfinie*

Lidia Pięta